

# Rozmowa Anny Marii Leśniewskiej przeprowadzona z Wojciechem Krzywobłockim, Warszawa, 5 maja 2018

Projekt *Wielkie malowanie* był opracowany w 1974 rok w Osiekach podczas XII Spotkania Artystów Naukowców i Teoretyków Sztuki, odbywającego się pod hasłem „Artysta a Ziemia odległa o 400 000 km.” Projekt nie doczekał się realizacji podczas pleneru, niemniej w trakcie jego trwania Wojciech Krzywobłocki wraz z Walentym Gabrysiakiem zrealizowali akcję na plaży *Flaga*, w ramach „Apelu w sprawie ochrony środowiska naturalnego w Łazach.”

Relacja Wojciecha Krzywobłockiego:

Osieki, 1974 rok. Powstał projekt *Wielkie malowanie*. Realizację tego projektu umieściłem we wnętrzu mieszkalnym, jednocześnie sugerując jakby to był pokój przesłuchań. Całe mieszkanie było do dyspozycji tej akcji, ale chciałem zachować dwuznaczność tej sytuacji, dwuznaczność wnętrza.

Zacząłem malować ściany specjalnym pistoletem spryskującym do malowania dużych powierzchni, dosłownie wszystko: biurko, krzesło, lampę do przesłuchania, podłogę, dywan, nawet popielniczkę – dosłownie wszystkie elementy na czerwono. Równocześnie kamera zamocowana w środku pomieszczenia tę czynność malowana „notowała”, każdy ruch mojej ręki. Po akcji malowania materiał zarejestrowany przez kamerę miał być rzutowany na ekran umieszczony we wnętrzu, gdy ludzie mieli wchodzić do środka, to na dużym białym ekranie miała pojawić się projekcja materiału zarejestrowanego podczas malowania, ale prezentowana odwrotnie, czyli miał być pokazywany proces „zmywania” ścian.

Ten projekt przedłożyłem podczas Międzynarodowego Spotkania Artystów i Teoretyków Sztuki w Osiekach, na którym było wiele innych osób m.in. Urszula Czartoryska, Janusz Zagrodzki oraz dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi – Ryszard Stanisławski.

W trakcie toczących się wystąpień i dyskusji w jednej z sal została przygotowana wystawa projektów uczestników spotkania. Zawiesiłem w jednym z pomieszczeń swój projekt. Po czym projekt przeczytał Stanisławski, mówiąc, że „jest to ciekawy projekt i można by było zrealizować znajdując ciekawe wnętrza,” rozmowa na tym się skończyła, po tym jednym zdaniu dość obiecująco. Na drugi dzień spotkaliśmy się, a Stanisławski powiedział, że jednak nie spodobał mu się ten kolor, „czy mógłby być inny?” Odpowiedziałem, że nie.

Tak krótko przedstawia się ten projekt, który był realizowany na moich wystawach indywidualnych w Polsce, był nawet przetłumaczony na język niemiecki i angielski w 1981 roku.

Ten projekt odtworzyłem 10 lat temu, w 2008 roku, w kontekście sytuacji, jaka ma miejsce w Austrii. Temat wystawy *Czas i przestrzeń* w Künstlerhaus w Wiedniu idealnie pasował do mojego osieckiego projektu. Udało mi się pozyskać bardzo małe pomieszczenie wraz z jego wyposażeniem: stołem, dywanem, krzesłem, a także książkami m. in. Lenina. Wszystko, ściany i wyposażenie, pomalowałem farbą czerwoną, tak jak planowałam w projekcie osieckim, także w obecności kamery rejestrującej moje malowanie, a następnie nałożyłem na farbę czerwoną – farbę czarną, która dokładnie ją pokryła. Opuściłem to pomieszczenie a na zewnętrznych jego ścianach wyświetliłem rejestrację filmową, która pokazywała moje działanie, z tą różnicą, że puściłem ją od tyłu, gdzie „odchodziła” najpierw farba czarna, potem czerwona, aż do momentu, gdy pomieszczenie było całkowicie białe, takie jak było na początku. Pokazywałem jak farba „wraca” z powrotem do pistoletu. Akcja została zarejestrowana na taśmie filmowej.